



Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy

JEDEN za wszystkich,
WSZYSCY za jednego

40-286 Katowice, ul. Floriana 7

Katowice, 4 lutego 2015 roku

Szanowna Pani
EWA KOPACZ
Prezes Rady Ministrów

Szanowna Pani Prezeso

To, co wydarzyło się 3 lutego wieczorem przed siedzibą Jastrzębskiej Spółki Węglowej, było wyrazem rosnącej determinacji i desperacji pracowników JSW i mieszkańców Jastrzębia-Zdroju, którzy nie mogą zrozumieć, dlaczego rząd w obronie stanowiska jednego człowieka, jednego prezesa, kładzie na szali los 26 tys. pracowników JSW i ich rodzin. Nie pochwalam tego, co stało się 3 lutego, ale tak zwyczajnie, po ludzku rozumiem desperację demonstrantów. Jeśli rząd nadal będzie się uchylał od tej jednej jedynej personalnej decyzji, to pracownicy spółki i mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju nie będą już czekać na finał rozmów związków zawodowych z kierownictwem spółki, a wydarzenia z 3 lutego powtórzą się i jestem pełen obaw, że będzie to powtórka na ogromną skalę. Trzeba temu zapobiec, trzeba działać szybko.

Pragnę przypomnieć, że w przypadku Kompanii Węglowej znajdowaliśmy się w dużo trudniejszej sytuacji, a mimo to udało się doprowadzić do porozumienia społecznego. Przedstawiciele strony rządowej zawczasu podjęli odpowiednie decyzje personalne, które były dla protestujących wyraźnym sygnałem dobrej woli i gotowości do zawarcia kompromisu bez niepotrzebnych konfliktów personalnych. Właściciel zmienił zarząd spółki, aktywnie włączył się w rozmowy i stał się gwarantem realizacji porozumienia. Dla protestujących był to wyraźny sygnał, że druga strona jest partnerem wiarygodnym i odpowiedzialnym. To właśnie dzięki takiej postawie strony rządowej udało się doprowadzić do porozumienia, którego zapisy i ducha na Śląsku przyjęto z wielką aprobatą. Dlatego tym większe zdziwienie budzi zupełnie odmienna postawa strony rządowej w przypadku konfliktu w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

Dla pracowników JSW, dla mieszkańców naszego regionu, dla mnie osobiście jest niezrozumiałe, dlaczego Pani Premier broni jednego prezesa, który już dawno utracił jakąkolwiek wiarygodność wśród pracowników. Dlaczego posada i apanaże jednego prominenta są ważniejsze niż przyszłość 26 tys. ludzi i ich rodzin? Jakież to ważne względy polityczne stoją na przeszkodzie, aby podjąć jedyną słuszną społecznie decyzję w postaci odwołania Jarosława Zagórowskiego? Nie chce mi się wierzyć, że prezes jednej spółki węglowej może trzymać w szachu cały polski rząd. O względy etyczne i empatię wobec losu zwolnionego prezesa raczej tu nie chodzi, wszak panu prezesowi w przypadku odejścia ze stanowiska nie grozi przecież trwałe bezrobocie i ubóstwo, nie powiększy grona bezdomnych, nie będzie chyba klientem opieki społecznej, nie wyemigruje do pracy za granicę, powiększając niekorzystne tendencje demograficzne w Polsce. Jeśli natomiast trwanie przy decyzji o nie odwoływaniu prezesa jest doradzoną przez Pani otocznie próbą kreowania wizerunku twardej premier, która nie ulega żadnej presji, to jest to postępowanie zgubne. To trwanie pogłębia poczucie społecznej niesprawiedliwości i bezsilności, która łatwo przeradza się w desperację. Jeśli ktoś doradza Pani, że używając policyjnego aparatu przymusu, uda się rozwiązać konflikt społeczny w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, to jest w głębokim błędzie.

Wbrew temu, co usiłuje się przedstawiać w części mediów, pracownicy JSW są gotowi na wdrożenie planu naprawczego w spółce, są gotowi na ustępstwa, na wprowadzenie zmian organizacyjnych pracy. Są gotowi na wyrzeczenia, które pozwolą ich kopalniom i spółce na poprawę wyników finansowych. Wiedzą, że od tego zależy ich przyszłość, przyszłość ich rodzin. Chcą, żeby te zakłady dawały miejsca pracy ich dzieciom i wnukom. Wielu z nich to również współwłaściciele tych kopalń w sensie prawnym. Są akcjonariuszami Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Na własnej skórze i niejako podwójnie doświadczają niekompetencji obecnego zarządu. I są zdziwieni, że główny akcjonariusz, czyli Skarb Państwa nie chce podjąć decyzji o zmianie prezesa zarządu, człowieka niewiarygodnego i łamiącego prawo. Prezes sukcesywnie łamie kolejne porozumienia i ustalenia podjęte z przedstawicielami załogi w obecności strony rządowej w przededniu debiutu giełdowego spółki. Wznieca konflikty, zastrasza ludzi. Nie wierzą, że jakiegokolwiek porozumienie zawarte z tym facetem ma szansę na jakąkolwiek realizację. Skoro bezkarnie łamał wcześniejsze ustalenia, to dlaczego miałby dotrzymać teraz porozumienia w sprawie planu naprawczego spółki? Górnicy są przekonani, że obecny prezes nie tylko nie gwarantuje, że porozumienie zostanie dotrzymane, ale wręcz mają pewność, że zostanie złamane. Byli i są świadkami, w jaki sposób są marnowane przez zarząd pieniądze, które ciężko wypracowali. Wiedzą, że spółka transferuje wielomilionowe kwoty na nietrafione i nieuzasadnione inwestycje typu budowa luksusowego hotelu nad Bałtykiem, remont biurowca za 80 mln zł, nie mówiąc już o astronomicznych wydatkach na usługi firm zewnętrznych z branż PR czy consultingu.

Wszystkim, którzy twierdzą, że problem Jastrzębskiej Spółki Węglowej to problem jednego przedsiębiorstwa, warto przypomnieć, że to jeden z najważniejszych płatników budżetowych w kraju. Wielomiliardowe zyski z upublicznienia akcji i dochodów firmy były znaczącym elementem kolejnych budżetów państwa. Dzięki JSW ratowano miejsca pracy i przedsiębiorstwa, które znalazły się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Dzięki JSW można było wesprzeć Kompanię Węglową, koksownię w Wałbrzychu czy PKP Cargo. Przedłużający się konflikt w JSW stanowi zagrożenie dla przedsiębiorstw kooperujących z branży koksowniczej i stalowej. Do ogromnych problemów społecznych dochodzą potężne problemy związane ze środkami wpłacanymi przez JSW i wszystkie te przedsiębiorstwa do budżetu państwa.

17 stycznia podpisując w Pani obecności porozumienie pomiędzy Międzyzwiązkowym Komitetem Protestacyjno-Strajkowym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego a stroną rządową głęboko wierzyłem, że to początek swego rodzaju nowego otwarcia w dialogu społecznym w sprawie przyszłości górnictwa i całego naszego regionu. Nadal wierzę, że kontynuacja tej dobrej praktyki jest możliwa. W punkcie 12 porozumienia strona rządowa zobowiązała się, że „niezwłocznie” podejmie rozmowy w sprawie pozostałych spółek węglowych. Apeluję, abyśmy pilnie przystąpili do realizacji tego punktu porozumienia w związku z dramatyczną sytuacją w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. W imieniu Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego Regionu Śląsko-Dąbrowskiego deklaruję, że jesteśmy w każdej chwili gotowi przystąpić do rozmów w sprawie rozwiązania konfliktu w JSW.

w imieniu

Międzyzwiązkowego Komitetu
Protestacyjno-Strajkowego

Dominik Kolarz

